GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 189. 25. Listopada 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Cesarz i Król raczył W. Franciszka Rauchmüller de Ehrenstein, Inspektora żeglugi w Niższey Austryi, ze względu na iego dowiedzione hydrauliczne i hydrotechniczne wiadomości, mianować Dyrektorem żeglugi w Galicyi..

Z Wiednia dnia 15. *Listopada.* — Onegday zaszczycili NN. Cesarstwo Ichmość obecnością swoią teatr dworski koło bramy Kärnthner położony. Grano tam sztukę ze śpiewami i tańcami pod tytułem: Cześć Damom, do którey przyczyniło się całe towarzystwo śpiewaków i tancerzow, i która daną była ze wszelkim podobnym przepychem w dekoracyach i ubiorach. NN. Cesarstwo Ichmość przyięci byli tak przy weyściu do loży, iako też po skończeniu sztuki nayserdeczni eyszemi okrzykami radości, a wszystkie wyrazy w sztuce, ściągaiące się do ich zaślubienia, naymocniey oklaskanemi były. P. Persais, Kapelmistrz Króla Francuzkiego i pierwszy Dyrektor orkiestry wielkiey opery w Paryżu, który się tu teraz znayduie, ułożył nową muzykę do śpiewow i potwierdził przez to zupełnie sławę swoich talentow, które znane iuż są Wiedniowi z opery Jerozolima wyzwolona, i z baletu Nina. Wstęp (ouverture) skomponowany przez pierwszego Kapelmistrza C. K. Teatrów dworskich, P. Weigla, godnym iest tego wielkiego Mistrza, i odegranym został przez orkiestrę, iak wszystko inne, z wzorową dokładnością.

Tymczasowa Dyrekcya Austryackiego uprzywileiowanego Banku narodowego doniosła dziś publicznie, iż według przepisów naywyższego Patentu z dnia 1go Czerwca r. 1816go, z zebranych w kassie składkowey Banku i z danych na akcye papierowych pieniędzy, summa ośmiu miliionów Reńskich w obecności C. K. Kommissarza nadwornego i za wdaniem się przeznaczonych do tego Członków C. K. Deputacyi wykupna i umorzenia papierowych pieniędzy, przy przepisanym dozorze i kontroli, iutro d. 16. Listopada o godz. 11tey przed południem, w wyznaczonym do tego domu na stoku, publicznie spaloną będzie.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Dnia 25. Października dano w oberzy Londyńskiey obiad na 400 osób, z powodu powtórnego wyboru P. Wooda na Lorda Majora (Prezydenta miasta) Londynu. Lord-Major przybył o godz. 5tey w towarzystwie kilkunastu osob znakomitych, między któremi znaydował się Xiążę Sussex (Brat Xięcia Rejenta, który równie, iak i Xiążę Kent, trzyma z Opozycyą). Zgromadzenie prosiło iednomyślnie Xięcia, aby zasiądł pierwsze mieysce. Po zebraniu ze stołu, zaczął tenże Xiążę spełniać toasty; pito zdrowie Króla, Xięcia Rejenta, Królowey i całey Rodziny Królewskiey. Toasty te przyięto z zapałem, osobliwie ów, który za zdrowie Xiężney Wallii (Matki) spełniono. Większe ieszcze były okrzyki, gdy Xiążę wniósł toast pewney osoby (Xiężniczki Karoliny), kochaney od całey Anglii, szczególniey zaś od Londynu, który właśnie iey męża w grono swych Obywateli przyiął. Xiążę Sussex rzekł przy tem: „Godną będąc poszanowania dla swego wielkiego stopnia i dla znanego przywiązania swoiego do Konstytucyi (*tu dano oklaski*), będzie także, spodziewam się tego, drogą temu zgromadzeniu, iako żona brata rybiarza *)." (*Tu śmiano się i dano znowu oklaski*). Potem pito zdrowie Xiężniczki Karoliny i Xięcia Koburgskiego wśród naywiększych oklaskow, tudzież zdrowie innego brata rybiarza (Xięcia Gloucester i iego małżonki). Po spełnieniu toastow miał Xiążę Sussex mowę o celu tego zgromadzenia, w którey wychwalał to, że miasto Londyn na ostatnim wyborze Lorda Majora, utrzymało się przy swoiem prawie wolnego wyboru. Oddał on postępowaniu tegoż Lorda zasłużone pochwały i wypił iego zdrowie. P. Wood oka-

*) Kilku krewnych Rodziny Królewskiey, należy do członków cechu rybiarzy Londyńskich. Xiążę Wellington i kilku innych znakomitych Panow Angielskich, nie tylko przyięli dyploma na członkow Londyńskiego cechu krawieckiego, lecz iedli nawet obiad z krawcami.

K

zał swoią wdzięczność za otrzymany nowy dowód ufności Współobywateli swoich. Przyrzekł, że tak, iak i przeszłego roku, bronić będzie praw i swobód Londynu, i że spokoyność publiczną bez pomocy siły zbroyney zabezpieczy. Nakoniec wniósł toast za zdrowie Xięcia Sussexa, iako iednego z naygorliwszych obrońców Konstytucyi Angielskiey, który z okrzykami spełniono. Xiążę zabrał znowu głos, a podziękowawszy zgromadzeniu, rzekł o obecnem krytycznem położeniu Anglii: „Wynika ono częścią z nieszczęść, któremi nas Bóg dotknął, częścią też z przyczyn politycznych. Tymczasem spodziewam się, że Lud stawić się będzie ze stałością nieszczęściu, i że ci, którzy władzę w swych ręku maią, czynić będą wszystko dla sprawienia ulgi w biedzie powszechney. Lud ma do tego prawo, a smutną byłoby rzeczą, gdyby się w tem zawiódł etc.“ Xiążę przeszedł potem do swoich zasad politycznych, i oświadczył, że niemi są te, które Rodzinę iego na tronie osadziły. „W Parlamencie (rzekł daley) nie miałem nic innego na oku, prócz praw i korzyści Narodu. Szczególniey poczytuię się za sługę Ludu, i na przekorę temu bardzo niedorzecznemu mniemaniu, że syn Króla nie może piastować żadnego, z poufałością połączonego urzędu, poczytuię roczny móy dochod za pensyę, którą mi płaci Naród, abym czuwał nad sprawą iego.“ (*Tu dano huczne oklaski.*) Zakończył Xiążę mowę zalecaiąc wszystkim mocne przywiązanie do Konstytucyi i praw, podaiących iedyny środek do ocalenia Oyczyzny. Potem spełniono kilkanaście toastów politycznych, iako to: Drewnianych murow (okrętow) starodawney Anglii, iako naylepszych iey obrońców! Woyska! oby się przez swoie sławne zasługi samo przez się niepotrzebnem stało! Nowych Szeryfów! Lorda Hollanda i praw Ludu! P. Broughama i wolności druku! P. Samuela Romillego i świętey sprawy cywilney i religiyney wolności Świata! Ostatni toast spełnił znowu Xiążę Sussex temi słowy: „Zasady, które strąciły z tronu Sztuartów i Dom Brunszwicki na nim osadziły!— Około północy rozeszło się to zgromadzenie.

Obrazy Parlamentowe.

Niektóre dzienniki Paryzkie umieściły obrazy żyiących sławnieyszych mowców Parlamentowych w Anglii, oboiey strony, które są takie:

Jednym ze sławnieyszych mowców strony przeciwney Ministrom iest P. Grattan, przezwany Foxem Irlandzkim. Wiek podeszły zmnieyszył nieco ogień jeniuszu iego; wszelako gdy zechce należycie na pole walki wystąpić, wszyscy ustępuią mieysca temu staremu szermierzowi. Zdumiewa się każdy widząc występuiącego małego starca, bez żadney powierzchowney pozorności, i zdaiącego się mówić trybem poufałey rozmowy; lecz zwolna ten biegły mowca wznosi się do naygórnieyszych uwag politycznych, i naówczas wydaie w mowach swoich wszelkie ozdoby literatury i bogactwa erudycyi.

P. Tierney mniey ma rzeczywistego wpływu w Parlamencie; iednakże nader biegle miota pociski na Ministrów, którzy go cenią, lękaią się i poważaią.

P. Ponsonby iest widocznym naczelnikiem teraźnieyszey strony przeciwney Ministrom. Bardzo uważany i wpływaiący iako człowiek, nie wiele znaczy iako mowca. Jest ón wysoki co do wzrostu, lecz niezgrabny, ubiera się po prostu, kapelusz i bóty ma niewychędożone. Siada założywszy nogi na krzyż, i ma postać wypoczywaiącego po polowaniu; wstaie z mieysca powoli, otrząsa kurz z kapelusza, i wymawia kilka myśli poważnie, pełnych rozsądku i sensu. Z resztą, iest ón wybornym prawnikiem, dobrym poradnikiem, i głęboką umieiętność posiada. Maiątek ma ogromny, i związki szanowne.

P. Brougham iest uczony, biegły i wyborny Adwokat, ale zanadto gorączka. Gdyby przy swoich talentach więcey był zręczny i umiarkowany, wzniósłby się łatwo do pierwszego rzędu mowców.

Ze strony ministrowskiey naysławnieyszym bez zaprzeczenia mowcą iest Pan Wilberforce. Sposób mówienia wytworny, uczucia słodkie i czułe, głos czysty i harmoniyny, nader przyiemnemi czynią mowy iego dla słuchacza. Sposób myślenia filantropiczny zaszkodził podobno dzielności charakteru iego; dla tego poklaskuią mu iako mowcy, ale nie wiele dokazuie iako polityk.

Pan Vansittart iest fenomenem w Parlamencie. Nie lubi mamideł, i mówi tylko liczbami (iest ón Ministrem Skarbu). Nadaremnie rzucaią nań pioron wymowy; rozwinie papiery rachunkowe i pod tym puklerzem zachowuie zimną krew Batawską, z którey pochodzi. Sława wielkiey poczciwości i sposób obchodzenia się pełen patryarchalney prostoty, wielce wziętość iego polityczną powiększaią.

Pana Caninga wspaniale przyrodzenie uposażyło. Mówi z powagą, dzielnie, iasno i wytwornie; strzeże się pilnie powiedzieć co

pospolitego i gminnego; żarciki nawet iego są umiarkowanem szydzeniem. Owo zgoła, iest ón naywymownieyszy w całym Parlamencie.

„Przystępuiemy teraz do Herkulesa Ministrowskiego; tak Lorda Castlereagh przezwano. Pitt nawet nie okazał tak wielkiey czynności parlamentowey. Czy iest rzecz o woynie, skarbie, rolnictwie, sile morskiey lub artyleryi, Lord Castlereagh ma zawsze gotową odpowiedź dla strony przeciwney Ministrom, a nieprzygotowane odpowiedzi iego są zawsze dwugodzinnemi mowami, które częstokroć rzecz rozstrzygaią. Talenta iego maią wielką pomoc od gruntownych i licznych wiadomości, których nabył podczas dyplomatycznych podróży. A potem, iedna sobie we wszystkiem przebaczenie przez swóy ton pojednawczy, przez szczerość, uprzeymość i grzeczność niezmienną, zgadzaiącą się z przyiemną powierzchownością osoby iego. Te zaś przymioty sprawuią, że choćby strona przeciwna była naybardziey przeciw zdaniom tego Ministra roziątrzona, słucha go przecież z osobliwszą powolnością i względnością. Lord Castlereagh iest zawsze dyplomatykiem wpośród wszystkich żwawych i mocnych mowców, zdziwionych, że umiarkowaniem i zręcznością zwycięża ich śmiałość. Taiemnica, bydź słuchanym w wolnym Narodzie, na tem szczególniey polega, żeby wysłuchać innych; taiemnicę tę dobrze zna Lord Castlereagh, i nikt większego nadeń nie okazuie uszanowania dla wolności w obradach.

Pan Francis Burdett, naysłodszy i nayotwartszy w pożyciu domowem, nabył wziętości zagorzałego naczelnika strony ludu, niezupełnie na to zasłużywszy. Nie należąc Burdett do żadney z fakcyy parlamentowych, upoiony oklaskami ludu, zapala się, iest upartym, i dąży, nie myśląc prawie o tem, do niebezpiecznego znaczenia iako naczelnik rewolucyi; ale szczęściem iego charakter i obyczaie czynią go niezdolnym do uczestnictwa w występnych proiektach; a tak, sławny Burdett, w którym Europa spodziewała się widzieć drugiego Katylinę, od trzech czy czterech lat knuie tylko spiski przeciw zaiącom i lisom w maiętności swoiey.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym numerze gazety naszey*) artykułu o Policyi Londyńskiey:

W Londynie iest bardzo wiele takich szynkowni, do których uczęszczaią oszusty, złodzieie i nierządnice, ludzie, co we wszystkich Kraiach radzi z sobą obcuią. Urzędnicy Policyi Westminsteru i Middlesexu twierdzą, że ci ludzie są złem potrzebnem, służącem do wyśledzenia zbrodni, gdyż tym sposobem kryiówki onychże są wiadome. Policya w City (starym Londynie) iest przeciwnie tego zdania, że te mieysca tylko iescze więcey sprzyiaią zmowom złodzieyskim, i że skoro dom tego rodzaiu staie się wiadomym iako mieysce gromadzenia się takiego hultaystwa, natychmiast go zamykać należy. Tak sobie postępuią w City, a chociaż to iest nayludnieysza, nayzamożnieysza i nayhandlownieysza część miasta Londynu, przecież tam zbrodnie są nayrzadsze, i bywaią karane nayspiesznicy, od czasu Administracyi teraźnieyszego Lorda Majora.

Nie można sobie wyobrazić mnóstwa szynkowni, znayduiących się w Londynie. W pewnych dzielnicach miasta, między dwunastu domami, iest ieden do tego zarobku przeznaczony. Pod tem maią się mianowicie rozumieć wszelkie domy, w których szynkuią piwo, wino, albo gorzałkę; z resztą te trzy gałęzie zarobkowe są prawie zawsze zjednoczone; atoli nie iest łatwo zostać szynkarzem; potrzeba mieć pozwolenie od Magistratu, a to tylko dawane iest raz w rok, i corocznie potwierdzane bydź musi. Nie iest nawet łatwo otrzymać takowe pozwolenie. Ten, który o nie prosi, powinien złożyć zaświadczenie o swoich dobrych postępkach, wydane od Plebana, lub od trzech miesczan poważanych; a nawet i to nie zawsze iest dostatecznem. Piwowary, którzy bogatą i straszną korporacyę w Londynie składaią, są w pewnym sposobie monopolistami szynkowni, i albo właścicielami, lub też głównymi dzierżawcami naywiększey części onychże; puszczaią ie oni znowu w dzierżawę pod tym warunkiem, że szynkarz od nich piwo brać powinien, które tym sposobem w złym gatunku pozbywać mogą. W niektórych dzielnicach miasta porozumiewaią się oni z Władzami, tak dobrze, że nie ieden staraiący się o pozwolenie szynku, przez pięć lat ciągle odbierał odpowiedzi odmawiaiące, ponieważ temu, albo owemu piwowarowi domu swoiego nie chciał przedać, lub w dzierżawę wypuścić, aby go potem od niego iako naymuiący, czyli poddzierżawca nabywał.

Wszystkie te domy powinny wprawdzie o 11stey godzinie wieczorem bydź zamykane; tym czasem to rozporządzenie źle się dopełnia. Wiele z nich maią podwóyne wchody, z których ieden prowadzi do szynkowni, a drugi prosto do sklepu. Do tego idą ci wszyscy,

którzy chcą **incognito** oddawać się piiaństwu, a to trafia się wielom kobietom klassy średniey, co rade nieznacznie sobie podchmielaią. Gdy zatem wzręcz widać, że nałogowe opilstwo pospólstwa iest źródłem nieładow, przeto Policya pracuie teraz przeciwko tym nadużyciom, i nie chce dozwolić żadnego innego wchodu, iak prosto do szynkowni prowadzącego.

W tych domach wszelkie gry są zakazane. Wcale niedawno, skazano właściciela iedney szynkowni na ulicy Warner na zapłacenie kary pieniężney 40 szyllingów (20 ZR.) za to, że u siebie pozwolił grać w domino. Przecież są w Anglii pozwolone gry w loteryę, do którey ludzie zachęcani bywaią przez gazety wszelkiemi łudzącemi sposobami, iakie tylko wymyśleć można.

Pospolicie mowią: że w Anglii niemasz żebraków. Prawda, że tam żebractwo iest zakazane, i że w tym Kraiu wybierana iest niezmierna opłata dla ubogich. Tymczasem nie mniey pewną iest rzeczą, że ulice Londyńskie są teraz napełnione żebrakami, a zeznania do raportu policyynego załączone dowodzą, że 6,000 dzieci w Londynie nie ma żadnego innego zatrudnienia, procz żebractwa.

Liczba zbrodniarzy zmnieyszyła się od nieiakiego czasu w Londynie; przeciwnie zaś zagęściły się przestępstwa, które tylko przemiiaiące kary za sobą pociągaią. Przyczyny tego podaią rozmaite, iako to: pomnożenie się ludności, brak wychowania, zaginienie moralności. Do tego możnaby policzyć ieszcze niedbalstwo Urzędników Policyi, gdyż ci, niespodziewaiąc się żadney nagrody za przeszkodzenie przestępstwom lżeyszego rodzaiu, mniey sobie zadaią pracy w zapobieganiu onymże, lub w wyśledzeniu sprawcow. Jedną z nayglównieyszych przyczyn kradzieży iest ieszcze łatwość, z iaką rzeczy skradzione w przeszło 8000 budach tandeciarskich mogą bydź składane, gdzie każdy za małe ceny rozmaite przedmioty kupować może; nadto przyczynia się do tego ieszcze niezliczone mnóstwo domów zastawowych, które są pospolitym składem rzeczy skradzionych. Policya nie ma prawa wdzierać się do tych domów, i nie iest iey wolno czynić w nich rewizyi, ieżeli skarżący się przysięgą nie stwierdzi, że ma powody do wierznia, iż skradzione mu rzeczy tam są ukryte lub złożone.

Wyśmienite urządzenia więzień Angielskich odbierały iuż mnogie pochwały. Jednakowoż z wyznania iednego wiary godnego Urzędnika, P. Reynsforda, pokazało się, że w więzieniu Clerkenwellskiem w Londynie, więźnie są skupieni w dwóch salach, mężczyzni w iedney, a kobiety w drugiey, nie maiąc nawet ani wiązki słomy na posłanie.

W Londynie znayduie się niezliczone mnóstwo domów, znanych pod nazwiskiem złey sławy. Gdy zdarzaiące się w nich sceny zbyt gorszące bywaią, należał by więc sądzić, że byłoby to obowiązkiem Policyi, aby te domy pozamykała; ale częstokroć zbywa iey na środkach do tego. Potrzebny iest oskarzyciel, który koszta processu zastępować, świadkow stawiać, i czas swoy mitrężyć musi, a tak złe trwa ustawicznie. Jeden z Urzędników Policyi w Queen-Square, P. Fielding, przytacza o tem zabawny przypadek, który się niedawno zdarzył. Zależało na tem Policyi, aby zamknąć kilka domów tego rodzaiu; cały świat uskarżał się na nie, iednakże nikt nie chciał wziąć na siebie potrzebney skargi. Policya przyszła więc na tę myśl, aby przede drzwiami tych domów co wieczor postawić dwóch ludzi z zapalonemi pochodziami, którzyby iasno oświecali wszystkich tam wchodzących. Ci ludzie nie zabraniali nikomu wchodzić, lecz nowość tey sceny ściągała mnóstwo widzów; poniekąd wstyd naturalny wstrzymywał lubieżników naybezwstydnieyszych, a prędzey, iak w dniach 14stu, domy te same przez się pozamykane zostały. Trzebaby się dziwić nad tem, dla czego Policya tego tak prostego, a oraz tak skutecznego środka, częściey nie używała.

Z tego wszystkiego, co dotąd powiedziano, widziemy, że złoczyńcy w Anglii daleko więcey, iak gdzie indziey, maią wybiegów do uniknienia surowości prawa. Ustawy zostawiaią im pole obszerne przez to, że w wielu przypadkach pozwalaią oskarzonemu chodzić wolno za złożeniem rękoymi, która w kwocie ze strony Zwierzchności oznaczoney powinna zaręczać, że oskarzony będzie się stawić przed Sądem dla otrzymania wyroku swoiego. Tymczasem oskarzony zmyka, skoro przeczuwa, że się ma czego obawiać, a częstokroć iuż naprzód postarał się o zaręczyciela, który się w tey mierze z nim porozumiewa, co zwykło się nazywać rękoymią Żydowską (jew-bail).

Naostatek należy wspomnieć ieszcze o iednem urządzeniu policyynem, to iest o Sędziach trupów (Coroners). We wszystkich przypadkach gwałtowney, albo nagłey śmierci, powinien Sędzia trupów bydź sprowadzonym. Ten tedy dwunastu krewnych, przyiacioł albo znaiomych zmarłego, zgromadza około iego zwłoków, a to zgromadzenie tworzy

rodzay Sądu Przysięgłych (Jury), daiącego swoie zdanie o przyczynach śmierci zmarłego. Między pięćdziesięcioma samobóycami ledwie się znaydzie ieden, którego uznaią winnym samobóystwa. Zazwyczay daią wyrok, że zmarły w napadzie szaleństwa odebrał sobie życie; iest to urzędowe kłamstwo, dążące do tego, aby nie dopuścić wykonania surowych praw Angielskich przeciwko samobóystwu. Tak też Anglicy twierdzą, że cała Europa poczytuie niesłusznie samobóystwo za częścieysze w Anglii, aniżeli gdzie indziey, ponieważ lista ich umarłych bardzo mało samobóyców zawiera.

Te więc są niektóre główne rysy Policyi Londyńskiey, iak się pokazuią z owych pięćdziesięciu i czterech wyznań, do tylekroć wzmiankowanego raportu załączonych.

Paszportow na podroż z Anglii do Francyi nie wydaie iuż teraz W. Poseł Francuzki, lecz przesiaduiący w Londynie Konzul tegoż Narodu, który sobie za każdy paszport po 10 frankow płacić każe. Poseł wydawał paszporty bezpłatnie.

Francya.

Gazeta powszechna (Allgemeine Zeitung) zawiera następuiący artykuł z Paryża pod d. 31. Października: „Spór stronnictw staie się coraz żywszym. Wielkie roziątrzenie ultrarojalistów, i obelgi, które miotaią na przeciwników swoich, zdaią się dowodzić, że nie wiele maią nadziei zatrzymania przewagi w Izbie Deputowanych. Od ośmiu dni porozgłaszali ultrarojaliści różne wieści o zmianie Ministrow; według iednych ma P. Decases (Minister Policyi) urząd swóy utracić, według drugich przestać bydź Ministrem, a znowu według innych zostać Ministrem Dworu Królewskiego. Rozgłosili także, że P. Lainé złoży urząd Ministra Spraw wewnętrznych, i że mieysce iego P. Barante obeymie. Niezgodne były wieści o następcy Ministra Policyi; tymczasem głoszono z drugiey strony, że Kanclerz d'Ambray, zarządzaiący tylko tymczasowo Ministerstwem Sprawiedliwości od czasu, iak P. Barbe Marbois z Ministerium wystąpił, odda znowu ten zarząd, i że Minister Stanu Pasquier, który przed utworzeniem teraźnieyszego Ministerium był Zachowawcą W. Pieczęci, Ministerstwo Sprawiedliwości znowu obeymie. W tymże samym duchu puszczono także pogłoskę, że w mieysce Ministra Przychodów Corvetto przyydzie Bankier Lafitte, Gubernator Banku Francuzkiego. Według inney znowu wieści ma Xiążę Tayllerand zostać znowu pierwszym Ministrem, co iednakże (inne rzeczy pominąwszy) stać się nie może, gdyż ten Xiążę miał w ostatnich czasach przypadki apoplektyczne, i mocno cierpiał na zdrowiu. To tylko pewną iest rzeczą, że do dziś dnia (31go Października) nie zaszła żadna zmiana w Ministerium, przez co więc mamy prawo wątpić o niey. Oprócz tego rozgłaszaią codziennie, że otworzenie Izby Deputowanych dni 14 lub miesiąc przewlecze się, że staraią się pozyskać Członków i t. d. Tymczasem poczyniono iuż do tego wszelkie przygotowania, i pewną iest rzeczą, że posiedzenie rozpocznie się d. 4. Listopada. Już tu niemal wszyscy Deputowani zjechali. Opowiadania ich są dostateczne do poznania przeciwnego Konstytucyi ducha, który przez wpływ ultrarojalistów panował w kilkunastu Zgromadzeniach obieraiących, luboć wielka większość wyborcow iest pewnie za zasadami Ustawy konstytucyyney; — pozorną tę sprzeczność obiaśnić sobie można poznawszy środki, iakich używali przeciwnicy Konstytucyi w celu nakłonienia wyborców na swoią stronę. Wreszcie spodlili się bardzo ultrarojaliści krzykami swoiemi i rozsiewanem potaiemnie mnóstwem paszkwilow na naywięcey poważanych Urzędników Stanu. Wywieraią oni naybardziey gniew swóy na Ministrów Lainé i Decases, którym iednakże tem trudniey zaszkodzić się im uda, ile że ci mężowie okazywali ciągle niezmienne przywiązanie do Króla, a sprawowanie się ich w czasie rewolucyi nienagannem było. W miesiącu Marcu 1815go, po powrocie Bonapartego, okazali Lainé i rodzina Decases nieograniczoną uległość bawiącey podówczas w Bordeaux Xiężnie d'Angouleme. Oba Ministrowie są rodacy z Departamentu Girondy, który wydał od lat 25ciu tyle ludzi, znakomitych w życiu publicznem. Lainé rodził się w Bordeaux, a Decases w Libourne; po przywróceniu Burbonów na tron, przyczynili się obadwa wiele do popierania sprawy Rodziny Królewskiey. Strasznie więc są bezczelni ultrarojaliści, kiedy tych dwóch Ministrow taiemnemi nieprzyiaciołmi Burbonów bydź mienią, iak to okazali w ostatnich paszkwilach, w których się tak dalece zapominaią, że wzywaią Naród, aby uwolnił Króla od Ministrow iego. Rozpuszczenie Izby Deputowanych iest według zdania ultrarojalistów wielkim występkiem Ministrów i gwałtem, któremu w swoich (osobliwie w gazecie Londyńskiey Times umieszczanych) pismach, daią nazwisko drugiego ośmnastego fructidora, nie pomyślawszy o tem, że Konstytucya upoważnia Króla do rozwiązywania według upodobania iego Izby

Deputowanych, gdy tymczasem d. 18. fructidora niektórzy fakcyoniści owoczesnego Dyrektoryatu Konstytucyę roku III. haniebnie zgwałcili, skazawszy na daleką deportacyę proskrybowanych dowolnie dwóch swoich kolegów i znakomitą liczbą godnych szacunku Członków obu Rad prawodawczych."

Dnia 3go Listopada odprawiła się w metropolitalnym Kościele Paryzkim, z powodu otworzenia obu Izb, uroczysta Msza dla wezwania pomocy S. Ducha, na którey obecnym był także Xiążę Talleyrand, który z Valençay do Paryża przyiechał. Gdy Król wchodził do Kościoła, miał do niego Wikary jeneralny X. Jalabert przemowę, na którą mu Monarcha tak odpowiedział: „Cieszę się szczerze z uczuć, które Mi Kapituła metropolitalna przez usta WPana wynurza. Proszę Kapituły, aby modły swoie połączyła z Moiemi, końcem uproszenia za przyczyną N. Panny S. Ducha, żeby raczył oświecić Mnie i obiedwie Izby, maiące się trudnić losami Moiego Królestwa."

Dnia 4go Listopada otworzył Król w Paryżu uroczyście obiedwie Izby następuiącą mową z tronu:

„Mości Panowie! Przy zagaieniu tego nowego posiedzenia miło Mi iest, że sobie wraz z Wami życzyć mogę szczęścia z powodu dobrodzieystw, któremi boska Opatrzność Lud Moy i Mnie miłościwie obdarza."

„Spokoyność panuie w Królestwie; przyiacielskie uczucia Mocarzy cudzoziemskich i ścisłe zachowywanie traktatów zaręczaią nam pokóy zewnątrz; a ieżeli nierozsądne przedsięwzięcie mogło wzbudzić chwilową obawę o naszą spokoyność wewnętrzną, tedy posłużyło tylko do tego, aby przywiązanie Narodu i wierność Moiego woyska w tem świetnieyszem świetle okazać."

„Osobiste szczęście moie pomnożyło się przez związek małżenski iednego z dzieci Moich (wiecie bowiem, że dzieci Moich Braci są Moiemi) z młodą Królewną, którey godne kochania przymioty, wspieraiąc uprzeymą troskliwość reszty Rodziny Moiey, obiecuią mi szczęśliwą starość, i która, iak się spodziewam, da Francyi nowe zakłady pomyślności przez umocnienie prawego następstwa tronu, które iest pierwszą posadą tey Monarchii, i bez którego żadne Państwo trwale ostać się nie może."

„Do tych pocieszaiących wypadkow łączą się wprawdzie nader dotkliwe cierpienia; słoty spóźniły żniwa; Lud Móy cierpi przez to; lecz mam pociechę w tem, że Wam powiedzieć mogę, iż to złe iest przemiiaiące, i że plony żniw wystarczą potrzebom."

„Potrzeba ieszcze niestety ponosić wielkie ciężary; każę Wam przełożyć wierny wykaz nieodbicie potrzebnych wydatkow, i podać środki dla opędzenia onychże. Pierwszym środkiem iest oszczędność; zaprowadziłem ią iuż we wszystkich częściach Administracyi, i pracuię nad tem bez ustanku, aby stała się ieszcze większą. Zgadzaiąc się zawsze w uczuciach i sposobie myślenia z Rodziną Moią, ponoszę z nią, iak w przeszłym roku, też same ofiary; co się tycze reszty, spuszczam się na Wasze przywiązanie i na Waszą gorliwość o dobro Państwa i honor Francuzkiego imienia."

„Układam się czynniey, iak niegdyś, z Stolicą Apostolską, i tuszę sobie, że szczęśliwy skutek tych układow obdarzy wkrótce zupełnym pokoiem Kościoł Francuzki. Lecz przecież to nie wszystko ieszcze uczynione, a Wy bedziecie ze mną bez wątpienia tego zdania, luboć niepodobna iest powrócić służbie bożey ten blask, który iey niegdys pobożność Oycow naszych nadawała, można będzie przecież zapewnić sługom świętey naszey Religii niepodległe dobre mienie, przez któreby zdołali iśdź w ślady tego, o którym powiedziano, iż czynił dobrze na wszystkich drogach swoich."

„Jak w sercu, tak też i w postępowaniu naszem, przywiążmy się do boskich przepisow Religii; ależ się przywiążmy także i do owey Ustawy konstytucyynoey, która, nie tykaiąc się dogmatow, zapewnia wierze Oycow naszych należne iey pierwszeństwo, i która w stosunkach obywatelskich zaręcza wszystkim rostropna wolność, a każdemu z osobna spokoyne używanie iego praw, stanu i maiątku. Nie ścierpię tego nigdy, aby targano się na Konstytucyę; urządzenie Moie z dnia 5go Września, daie to poznać dokładnie."

„Nakoniec, Mości Panowie, niechay zniknie wszelka nienawiść; niechay dzieci iedney i teyże samey Oyczyzny, rzekłbym, iednego i tegoż samego Oyca, staną się prawdziwym Ludem braterskim; niechay nam z upłynionych cierpień naszych tylko bolesne wprawdzie, ale też i pożyteczna wspomnienie pozostanie. To iest celem Moim, a dla osiągnienia onegoż polegam na Waszem przyczynieniu się, nadewszystko zaś na owem otwartem i serdecznem zaufaniu, będącem iedyną mocną posadą tak potrzebney zgody między częściami Władzy prawodawczey. Z Moiey strony polegaycie także na tychże samych uczuciach, a Lud Moy niech będzie przekonanym o niezachwianey stałości Moiey, z iaką się z zamachom złości stawić, i obłąkania zapaloney gorliwości na wodzy trzymać będę."